

ZMIERZCH.

O, wy tęsknoty moje,
O, mąk serdecznych zdroje
Szumiące,
Czar zmierzchu was oplata,
Co gasi blaski lata
Gorące.
Liliowych kwiatów dumnie
Wznoszą się główki ku mnie
Pachnące;
Purpurą zachód świeci;
Bładych mgieł pasmo leci
Po łące;
Przestworzem ptak samotny
Płynie w swój sen zawrotny
Ku gniazdom,
A moje smutne oczy
Z pielgrzymich dróg omroczy
Ku gwiazdom....



O PAPIEŻU PIUSIE X.

Na ostatnim Zjeździe katolików niemieckich w Moguncyi, mówił o panującym papieżu Piusie X poseł parlamentarny książę Loewenstein. Mówca sławił papieża teraźniejszego, jako pełnego dobroci pastusza dusz.

Wielu — tak wywodził mówca — sądziło, że jego prostota i łagodność czyni go słabym i bezczynnym, ale właśnie ci w rachubach swych zawiedli się, bo już pierwszy okólnik papieski, wydany w r. 1903, wskazywał na program wyraźnie określony i na to, że nowy papież nigdy nie zboczy z tej drogi, którą sobie wytknął.

Ojciec św. wie doskonale, że wszystkich rzeczy dokonać od razu nie można, że i on jest tylko jednym w szeregu budowniczych, których zadaniem wybudowywanie i wzmacnianie Kościoła na ziemi. Wszakże nie musiałby być stróżem, gdyby nie miał widzieć wrogów, szturmujących z podwójną zaciętością mury Kościoła, i gdyby nie widział szkody, którą oni ludzkości już wyrządzili.

Wszystko ma odrodzić się w Chrystusie, oto słowa, które papież pracę swoją rozpoczął. — Mówca podnosi nie tylko pobożny sposób życia Piusa X, lecz jego liczne rozporządzenia, zmierzające do doskonalszego wykształcenia duchownych w seminariach. Blask czystej nauki o wierze i rozkwit świątobliwego życia ma być główną troską biskupów w seminariach. Nowo wyświęcony kapłan ma doznawać szczególnej opieki biskupiej. Również pochwała papieża, jeżeli kapłani odbywają studia pożyteczne w różnych gałęziach wiedzy, ażeby wyćwiczyć się lepiej w obronie wiary.

Odrodzenie ludzkości widzi papież w jak największym możliwie przejęciu się poszczególnych ludzi duchem Chrystusa. Już w okólniku z r. 1905 zwraca uwagę na dzieci i daje przepisy co do udzielania religii w tych krajach, w których religii нема. Francuskim biskupom powiada: Poświęćcie wszy-

stko, aby ocalić szkołę. Angielskich katolików zachęca do walki w obronie ich szkół podjętej. — Ojciec św. upatruje we walce o młodzież, i o przyszłość, i we wyniku tej walki, dobrą lub złą dolę ludzkości. Dlatego we walce tej używa najpotężniejszego środka, jakim Kościół rozporządza i jaki Kościołowi jego Boski twórca zawierzył, to jest Komunii św., która ma już w młodym wieku duszę dziecka wzmocnić. Cała głębia wiary Piusa X objawia się w tym czynie apostołskim, który na zawsze pamięć jego zdobić będzie.

Wówczas, gdy wróg starał się zdobyć twierdzę Kościoła katolickiego przez to, iż w jej wnętrzu chciał usadowić wrogów, papież wystąpił najpierw z ostrzeżeniem przed starymi błędami, pojawiającymi się w ponętnej szacie nowej, a gdy napomnienie nie pomogło, wyszedł okólnik w r. 1907 i drugi okólnik w roku następnym, zawierający odparcie błędnych nauk modernizmu.

Wszyscy — ciągnął mówca dalej — w żywej mamy pamięci, jak głębokie i potężne wrażenie okólniki te w całym świecie chrześcijańskim sprawiły i wielu chwających się we wierze sprowadziły na łono Kościoła.

W dalszym ciągu swego przemówienia wykazywał mówca, że rządy Piusa X są rządami opatrnościowymi, że zasługuje on na bezwzględne zaufanie całego świata katolickiego.



Sławny inżynier polski.

Przed kilku laty stanął w Ameryce północnej na rzece Mississipi olbrzymi most, zdudowany kosztem rządu Stanów Zjednoczonych według planów i pod kierunkiem sławnego polskiego inżyniera Ralfa Modrzejewskiego. Budowa ta wykonana była z takim mistrzostwem, że dziś p. Modrzejewski cieszy się sławą najlepszego budowniczego mostów w Ameryce. Przed kilku laty inżynierzy amerykańscy, zebrani na powszechnym Zjeździe, osobnym pociągiem pojechali oglądać budowany wówczas most nad rzeką Mississipi, bo go uważano za coś zadziwiającego nawet w Ameryce. — Dziennik „The Morning Oregonian”, wychodzący w Portland, stanu Oregon, podaje właśnie teraz opis nowego, wielkiego mostu, budowanego w tem mieście przez naszego rodaka Modrzejewskiego, a jednocześnie zaznacza, że p. Modrzejewskiemu powierzono także dalszą budowę olbrzymiego mostu przez rzekę św. Wawrzyńca pod Montrealem w Kanadzie. Most ten, zaczęty przez inżynierów angielskich a budowany w bardzo trudnych warunkach! zawalił się niedawno; rząd kanadyjski zwrócił się więc do naszego rodaka, jako największej powagi w tej dziedzinie, aby naprawił błędy poprzedników swoich. — Jakkolwiek zatem inżynier Modrzejewski mieszka stale w Chicago, to jednak, zarządzając budową naraz dwu olbrzymich mostów, na dwu niemal krańcach Ameryki północnej, przebywa obecnie rzadko w tem mieście, spędzając całe tygodnie w podróży. — Polak nie ustępuje w działalności innym narodom, choćby najdzielniejszym, potrzeba mu tylko swobody w pracy i kształceniu się.



ŚWIAT W LICZBACH.

Paryskie biuro geograficzne wydało świeżo rocznik statystyczny świata, czyli księgę, w której są zestawione obliczenia, dotyczące krajów i ich mieszkańców na całej kuli ziemskiej.

Z rocznika tego okazuje się, że Europa liczy 437 milionów mieszkańców, Azja 851 milionów, Afryka 126 milionów, Ameryka 161 milionów, a Australia 51 milionów mieszkańców.

Co do obszaru największą jest Ameryka, zajmuje bowiem 44 miliony kilometrów kwadratowych powierzchni, po niej Azja o powierzchni 41 milionów kilometrów kwadratowych, następnie Afryka 31 milionów kilometrów kwadratowych, Australia 11 milionów kilometrów kwadratowych, ostatnie zaś miejsce zajmuje Europa o powierzchni 10 milionów kilometrów kwadratowych.

Ale za to w Europie przypada średnio 43 mieszkańców na jeden kilometr kwadratowy, w Azji 20 mieszkańców, w Ameryce 5, w Australii 3, w Afryce zaledwie 2 mieszkańców na kilometr kwadratowy.

Cała kula ziemską, ale bez mórz i oceanów, ma 138 milionów kilometrów kwadratowych. Oceany zaś zajmują 374 miliony kilometrów kwadratowych powierzchni, z czego na ocean Atlantycki, oddzielający Amerykę od Europy i Afryki, przypada 100 milionów kilometrów kwadratowych.

Gdyby łąd stały wszystkich części świata tak

gęsto był zaludniony, jak w Europie, to na całym świecie byłoby sześć miliardów ludzi, czyli 6 tysięcy milionów, a jest ich dzisiaj tylko 1660 milionów. Ma tedy rodzaj ludzki dość jeszcze miejsca na ziemi!

Największe państwa co do zajmowanej powierzchni są następujące (razem z ich koloniami): Anglia, Rosya, Chiny, Francya, Stany Zjednoczone Ameryki północnej, Brazylja, Turcya, Niemcy, Argentyna, Belgia, Dania, Portugalia, Holandya. — W tym względzie Niemcy ósme zajmują stanowisko.

Pod względem ludności porządek państw tak się przedstawia (zawsze razem z koloniami): Anglia 403 miliony mieszkańców, Chiny 350, Rosya 142, Stany Zjednoczone 98, Francya 81, Niemcy 78, Japonia 62, Austro-Węgry 50, Holandya 44, Turcya 38, Włochy 35, Belgia 27, Hiszpania 20 milionów. — Tu Niemcy zajmują szóste miejsce.

Największe miasta: Londyn 7 milionów mieszkańców, Nowy Jork 4, Paryż blisko 3, Chikago 2, Berlin 2, Wiedeń 2, Petersburg 1½, Konstantynopol 1, Pekin w Chinach 1 milion mieszkańców.

Do najdłuższych rzek należy Nil w Afryce (Egipt), ma 850 mil długości, Amazonka w Ameryce południowej (w Brazylii) 730 mil długości, taką samą długość ma rzeka Jenisej w Azji (w Syberii); w Europie zaś najdłuższą rzeką jest Wołga (w Rosyi) ma 530 mil długości.

Z budowli najwyższą jest wieża Eiffel w Pa-



O strejkach w Anglii

donosiły gazety ostatnimi dniami wiele, boć to strejk niezwykle rozległy i burzliwy. Straty z powodu strejku tego wynoszą codziennie miliony. Zastrejkowali najprzód robotnicy portowi, potem woźnice, dalej kolejarze. Władze tedy ochraniać musiały przede wszystkim ruch transportowy, aby całkiem nie zamarł. Na obrazku obok widzimy furi, którym towarzyszy policya dla ochrony przed wybrykami strejkujących. Taki ruch odbywa się obecnie w Londynie i we wszystkich innych większych miastach Anglii. Przy wozach znajduje się policya konna i piesza, a nawet i na wozach, gotowa każdej chwili do odpierania z bronią w ręku rozgoryczonych tłumów, jeżeli by zaczęły przeszkadzać ruchowi.

ryżu, ma bowiem 300 metrów wysokości. Drugie miejsce zajmuje obelisk (słup kamienny) we Waszyngtonie w Ameryce o 169 metrach wysokości.



BERLIN PORTEM MORSKIM.

Zarząd miasta Berlina zajęty jest obecnie pracami przygotowawczymi: około urzeczywistnienia projektu, który będzie miał olbrzymie znaczenie nie tylko dla Niemiec i ich stolicy, ale do pewnego stopnia nawet i dla Europy całej. Chodzi mianowicie o uchwalony już przez parlament niemiecki projekt zrobienia z Berlina portu morskiego, i to nawet podwójnego portu. — Jedyną drogą wodną stolicy Niemiec stanowi jak wiadomo, niewielka rzeka Szprewa, nie przeszkodzi to jednak, żeby zrobić w Berlinie wielki port światowego znaczenia. W tym celu zbudowane być mają dwa wielkie kanały. Jeden z nich z Berlina do Szczecina, połączy Szprewę z Odrą, która pod Szczecinem wpada do morza. Dla utworzenia Berlinowi drugiego wyjścia do morza, Szprewa zostanie rozszerzona i pogłębiona. Szprewa jest dopływem Haweli, ta ostatnia jest dopływem Łaby (Elby), która wpada do morza pod Hamburgiem. — Tak więc Berlin będzie miał dwa wyjścia do morza: pod Szczecinem i pod Hamburgiem. Korzyści wypłyną stąd dla miasta nieobliczalne. Życie stanie się odrazu, przewóz bowiem wszystkich niezbędnych produktów, jak i cały wogóle ruch towarowy odbywać się będzie nie kolejami żelaznymi, lecz wodą, a to będzie o wiele taniej. Zwiększy to oczywiście przyływ

ludności do Berlina, który urośnie w jeszcze potężniejsze w Europie środowisko przemysłowo-handlowe. — Takie są plany i projekty. Wykonanie ich będzie jednak dosyć kosztowne.



BOGACI I BIEDNI PISARZE.

Podobnie jak zresztą w każdym zawodzie, tak i na polu literatury napotykamy ludzi dwojakiego rodzaju: przecenionych i niedocenionych.

Trudno wprawdzie oznaczyć, co stanowi miarę oceny pisarza dzieł, na pewno jednak twierdzić można, że nie poczytność jego dzieł. Najpoczytniejszymi autorami w Anglii są Hall Caine i Marya Corelli, którym każda ich powieść przynosi na czysto około 130 tysięcy marek. Za bardzo średniej wartości literackiej „Białego Preroka” otrzymał Caine 160 000 marek, i to tylko na Anglię, gdyż osobne nagrody pobrał za wydanie tej powieści w koloniach angielskich.

Równie królewskie nagrody pobiera Conan Doyle za swego Szerego-Holmesa; za samo prawo tłumaczenia na obcy język jednego tylko ze swoich opowiadań żąda i otrzymuje pokaźną sumę tysięcy przeszło marek.

Podobne stosunki chociaż może mniej bijące w oczy panują w innych krajach, a zwłaszcza w Ameryce, gdzie za ciekawą powieść kryminalną płaci nakładca dziesiątek tysięcy dolarów.

Tym prawdziwym bogaczom literatury stoją na przeciwko biedacy. Są to przeważnie poeci i pisarze o gruntownie wyrobionym smaku artystycznym, a więc co za tem idzie, o bardzo szczupłym gronie czytelników i zwolenników. Tym w Anglii przychodzi

Walki z policją.

Z Liverpoolu, wielkiego miasta angielskiego, donoszą szczegóły walk, jakie się tam rozegrały na ulicach pomiędzy strejkującymi a policją i wojskiem. Starcia wywołała okoliczność, że tłum chciał odbić robotników, których aresztowano za opór władzy. Ponieważ policja obawiała się, że nie będzie w stanie odprzeć tłum, wezwano oddział husarów. Tłum otoczył wojsko, kilku strejkujących rzuciło się na oficera i chciało go ściągnąć z konia. Oficer w obronie własnej wy dobył rewolwer i wystrzelił do otaczających go, raniąc jednego śmiertelnie. Równocześnie cały oddział dał ognia i zabił ośmiu robotników a 20 ciężko ranił. Walkę tę przedstawia nasz obrazek. Również na innych miejscach przyszło do starć, podczas których wiele osób rano no. Wskutek rozruchów w Liverpoolu ruch okrętowy z Ameryką ustał zupełnie. Amerykanie, przebywający w Anglii, nie mogą powrócić do kraju. Żaden statek nie odchodzi, a przedsiębiorstwa okrętowe nie są w stanie oznaczyć terminu wznowienia ruchu.



z pomocą państwo, udzielając im stałej rocznej renty z pewnego funduszu.

Taką rentę w Anglii pobierają ludzie zasłużeni na polu literatury, którzy z jakiegokolwiek bądź powodu nieuznani lub nieznanzi znajdują się w trudnym położeniu materialnem. Tak np. rentę 3000 mk. pobiera Wiliam Yeat, doskonały, chociaż prawie nieznanym irlandzki pisarz dramatyczny i satyryk, dalej znany zaś u nas Józef Conrad (Korzeniowski), piszący doskonale w języku angielskim, otrzymał w roku ubiegłym z tego samego tytułu sumę 2000 marek.

Tensam fundusz służy również do wspierania wdów i sierot, pozostających po literatach. Sumę 1500 marek rocznie pobierają żona zmarłego poety Johna Davidsohna i córki zmarłego na Syberji dziennikarza angielskiego Green Wooda.

Wśród całego szeregu tych nieznanych i zapożyczonych talentów, znajduje się jeszcze jeden, zmarnowany prawie zupełnie, jakkolwiek jeszcze pracujący. To Wiliam Davies, żebrak uliczny, bez utrzymania i mieszkania, obdarty i głodny, a jednak przytem poeta, który zawody swe i przejścia życiowe opisał z talentem i siłą w pewnym dziele. Obecnie otrzymuje on zasiłek rządowy w miesięcznej kwocie 80 marek. W ubiegłym roku wydał on tom poezji pod tyt. „Burzyciele dusz”.



MASONERYA.

Istnieje w Neuchatel w Szwajcaryi „Biuro międzynarodowe stosunków masonskich” wydało w tym roku rocznik międzynarodowej masoneryi, z którego dowiadujemy się o następujących danych statystycznych:

Na całym świecie jest 26 855 łóż masonskich, liczących 1 744 878 członków. Pism masonskich wychodzi 113; z tych przypada na Niemcy 21. Łóż tak zwanych „Wielkich” istnieje 107: 3 w Anglii, 13 w Niemczech, 10 w krajach romańskich, 59 w Ameryce północnej, 6 w Ameryce środkowej, 9 w Ameryce południowej, 7 w Australii.

Najwięcej łóż ma Ameryka.

W Anglii	jest łóż	3972,	członków	220 000
W Niemczech	„ „	4890	„	54 200
We Francyi	„ „	543	„	36 700
W Belgii	„ „	21	„	700
We Włoszech	„ „	327	„	15 000
W Hiszpanii	„ „	79	„	3 169
W Portugalii	„ „	148	„	2 887



ZE WSPOMNIENI HISTORYCZNYCH.

Dnia 22 sierpnia 1531 r. hetman wielki koronny Jan Tarnowski pokonał, w głośnej w swoim czasie bitwie pod Obertynem, tłumy Wołochów.

Rzecz tak się miała: Petryllo gospodar wołoski wtargnął na Pokucie w 25 tysięcy bitnego ludu i rabował i palił dokoła. Pały ofiarą miasteczka Kołomyja, Sniatyn, Tyśmienica i mnóstwo wsi aż po Halicz. Naprzeciw rabusiów wysłał król Zygmunt Jana Tarnowskiego w sześć tysięcy ludzi, „między którymi młodzików aniżeli cwików więcej było”, pisze współczesny. Przeprawiwszy się w początkach sierpnia przez Dniestr, ujrzał hetman w swej armii wielką obawę, którą powiększyła jeszcze nagle pojawiająca się na niebie kometa. Pomimo to wtargnął dalej w Po-

kucie i u wsi Obertyna obozem się położył. Dnia 22 sierpnia nadeignął nocą gospodar wołoski, zbrojny w liczną artylerję i przeważny siłami. W wojsku polkiem radzono hetmanowi się cofać, ale on rzekł dumnie: „tu albo umrzeć mi albo wygrać.” Przewszystkiem kazał okopać się, spał z lasów tabór, jazdę uszykował i pomodliwszy się, bo „ruskie ziemie na bitwie onej jako na szanцу były wystawione”, objechał szeregi, zachęcając do męstwa. Tymczasem Wołosi otoczyli dokoła obóz polski i rozpoczęli ogień z pięćdziesięciu dział, prawie nieszkodliwy dla naszych. Za to nasza artylerja, acz słabsza liczebnie, pod wodzą Staszowskiego przez pięć godzin waleczny i dzielny odpór dawała 50 działom wołoskim. Wówczas Wołosi ruszyli do szturm; wystąpił naprzeciw nich Balicki, odrzucony, podszedł drugi raz wsparty przez inne chorągwie. Nastąpiła uparta, ręczna, długa, bo półtorej godziny trwająca walka. Wtedy hetman kazał jeszcze raz wystąpić artylerji Staszowskiego. Dzielnie utrzymany ogień straszliwie Wołochów poraził, tak że poczęli się cofać, a naciskani coraz mocniej przez jazdę, poczęli uciekać. Bitwa była wygrana stanowczo; wzięto dział pięćdziesiąt i tysięcy niewolnika. Bitwa ta wielką, i słuszną, zjednała sławę Tarnowskiemu. Petryllo, dwakroć ranny, ucieczką życie ocalił. Ze strony polskiej paść miało tylko 256. Zdobyte chorągwie złożył Tarnowski u grobu św. Stanisława w Krakowie. Z tryumfem był przyjmowany hetman wszędzie, a sejm w dowód wdzięczności zanotował dla niego podatek po dwa grosze z łanu, zaszczyt i nagrodę, której żaden hetman ani przedtem ani potem nie dostąpił. Jeszcze wówczas Polska umiała cenić wielkie czyny i zasługi swych synów. Później coraz rzadziej spotykamy się z tak pięknymi objawami wdzięczności narodowej.



Oszust Schimangk.

Jak donoszą z Berlina, słynny oszust Schimangk, który pod przybranem nazwiskiem hrabiego Passy kupował pałace, nie mając fenyga w kieszeni, który raz udawał generała, to znowu inną jaką osobistość, uciekł po raz drugi z więzienia w Heilbronn, jakkolwiek był przykuty łańcuchami do ścia-



ny. Gdy go nie tak dawno aresztowano, opowiadał policyi, żeby sobie daremnie trudów nie zadawała a państwu nie robiła kosztów, bo on i tak z więzienia ucieknie. Zamknięto go więc w szczególnie mocno zbudowanej celi i przykuto łańcuchem do ściany. A jednak uciekł! Stwierdzono, że mu przysłała pomoc ze zewnątrz.